



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA ROBOTNICZA

ul. Młyńska 1

40-098 Katowice

Nr 2 z dn. 21-04-87

NIE przypuszczałem, że kobieta tak „luksusowa”, jak Krystyna Janda, z taką łatwością może się przedzierzgać w kogoś, kto żyjąc w czasach nam współczesnych, znajduje się na marginesie tego życia, obok głównego nurtu wydarzeń, mało rozumiejąc z tego, co dzieje się wokół.

Elżbieta, główna bohaterka monodramu pt. „Biała bluzka”, powstałego według opowiadania Agnieszki Osieckiej i bogato inkrustowanego piosenkami tejże autorki, częściowo już znanymi, chociażby z repertuaru Maryli Rodowicz i Piotra Fronczewskiego, jest osobą, której kobiecość pragnie się zrealizować w czasach trudnych, nie tylko dla osób niezrównoważonych, nadmiernie wrażliwych — w okresie stanu wojennego. Gdy Elżbieta pragnie być kochaną, jej partner, wymarzony i wysniony Andrzej, z którym chce założyć rodzinę, mieć dzieci — staje się dla niej kimś obcym, człowiekiem, dla którego w tej właśnie chwili, a może i zawsze — miłość nie jest sprawą najważniejszą, przeciwnie — jest tylko dodatkiem do intensywnie przeżywanego życia.

Elżbieta, wychowanka domu dziecka, skrzywdzona przez los i ludzi, dla których jest tylko „osoba nie przystosowana do życia w społeczeństwie”, miota

•teatr Biała bluzka

KRZYSZTOF
KUZNIEWSKI

się w świecie, w którym obojętnie wiążą określone postawy i konwenanse, gdzie ktoś, kto żyje z dnia na dzień, „napędzany” alkoholem, nie ma racji bytu i najmniejszych szans na spełnienie swoich pragnień. Jej najbliższą „przyjaciółką” i zarazem rywalką, jest tajemnicza pani kurator, która głosem Jandy, dobiegającym z taśmy magnetofonowej, instruuje, karci i poucza Elżbietę, co należy koniecznie zrobić następnego dnia, jak zachować się w tej lub innej sytuacji. Tytułowa biała bluzka, która wyprana i wyprasowana wisi na krześle, oczekując na Elżbietę, aż ta założy ją i wyjdzie na spotkanie swemu szczęściu, staje się

symbolem tego, co jest tuż — tuż, wydawałoby się w zasięgu ręki — a jednak nieosiągalne.

Monodram Krystyny Jandy, przygotowany specjalnie na VIII Przegląd Piosenki Aktorskiej, zyskał duży rozgłos, zanim jeszcze zaprezentowany został przed kilkoma tygodniami we Wrocławiu. I przyznać trzeba, że fama towarzysząca temu spektaklowi jest w pełni uzasadniona. Janda wzniosła się w nim bowiem na „wyżyny swego aktorstwa”; bez trudu potrafi przez 1,5 godziny utrzymać w napięciu i zainteresować przeżyciami bohaterki. Nic więc dziwnego, że widzowie, szczególnie wypełniający salę Teatru Rozrywki, któremu chwala za szybkie sprowadzenie tego monodramu, nagrodzili wykonawczynię oklaskami na stojąco, co przecież nie zdarza się w naszych teatrach zbyt często.

W spektaklu Jandzie towarzyszył jej własny głos z taśmy, pozwalający chwilami toczyć porywające dialogi z nieobecną ciałem „partnerką” i doskonale swingujące trio instrumentalne.

Teatr Rozrywki w Chorzowie przedstawia: Krystyna Janda w monodramie „Biała bluzka” wg opowiadania Agnieszki Osieckiej, 13.04.1987, godz. 16 i 20.